

# Wioletta Gołygowska

---

## Rok 1753 czasem podróży Stanisława Antoniego Poniatowskiego do Francji

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 3, 271-277

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wioletta Gołygowska

## ROK 1753 CZASEM PODRÓŻY STANISŁAWA ANTONIEGO PONIA- TOWSKIEGO<sup>1</sup> DO FRANCJI

### Kufry i listy – Stanisław Antoni wyrusza w podróż

Ludzie „epoki światła” lubili podróżować. Wyjazdy do odległych miejsc Europy pozwalały im poznawać obce kultury i obyczaje. Dawały też podróżującym możliwość podpatrywania życia innych. Znajomość języków obcych i wykształcenie zdobywane na europejskich uniwersytetach ułatwiało zagraniczne wojaże. Polacy równie dobrze, jak inne narody potrafili korzystać z podróży. Eskapady rodaków znane były w wielu zakątkach Europy i nawet doczekały się swego określenia „*for viaggio alla polacca*”, co oznaczało podróżować na polską modłę, czyli spędzać czas na jeździe, picu i zabawie<sup>2</sup>.

Ulubionym krajem Polaków była Francja. Chętnie odwiedzano Paryż, uznawany za centrum Europy. Często posyłano do Francji młodzież, w celu uzupełnienia edukacji. Poza tym Paryż był modny. Stamtąd pochodziły modne fraczki, puder i perfumy. Tam żyli wielcy epoki. Rzadziej odwiedzano Anglię, może ze względu na deszczową aurę tego kraju, albo chłodne temperamenty mieszkańców. Podróżnicy powracający z Londynu opowiadali o niechętnym stosunku Anglików wobec cudzoziemców<sup>3</sup>.

Rodzina Poniatowskich herbu Ciołek, w której w 1732 roku przyszedł na świat Stanisław Antoni nie szczędziła pieniędzy na podróże. Senior rodu Stanisław Poniatowski podróżował po Europie, w latach czterdziestych. Częste podróże odbywali też kuzyni i wujowie Czartoryscy, spokrewnieni z matką Stanisława Antoniego Konstancją Czartoryską. Młody Stanisław biorąc przykład z rodziny również odbywał liczne wojaże. Rozpoczął je bardzo wcześnie, w wieku szesnastu lat<sup>4</sup>. Każdy z wyjazdów odbywał się według określonego planu. Opuszczając kraj nie miał spędzać czasu na podziwianiu krajobrazów, ale kształcić umysł, zapełniać lockowską *czystą kartę*, uczyć się światowej eksperencji.

Wychowany pod czujnym okiem matki Konstancji Stanisław Antoni miał doj-

---

<sup>1</sup> Pobyt we Francji w 1753 roku dotyczy czasu młodości Stanisława Antoniego Poniatowskiego (1753-1798), późniejszego króla Polski – Stanisława Augusta.

<sup>2</sup> F. S c h u l z, *Podróże Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-93*, Warszawa 1956, s. 154.

<sup>3</sup> Tamże, s. 155.

<sup>4</sup> J. Ł o j e k, *Siedem tajemnic Stanisława Augusta*, Warszawa 1982, s. 17.

rzewać intelektualnie, stawać się człowiekiem czasu, w którym przyszło mu zaistnieć. Poznawszy wybitne dzieła: Woltera i Retza<sup>5</sup>. Stanisław marzył o spotkaniu z autorami, aby korzystając z ich doświadczenia lepiej zrozumieć otaczający go świat<sup>6</sup>. Z domu rodzinnego wyniósł znajomość języków obcych i historii, co dobrze przygotowało go do zagranicznych przygód po Europie.

W domu szlacheckim, w którym dorastał Poniatowski często rozmawiano o polityce. Klimat rodzinnych dyskusji o reformie i naprawie Rzeczypospolitej, rozbudził w Stanisławie, myśl o własnej karierze politycznej. Zagraniczne podróże miały go przygotować do roli polityka.

Na rok 1753 przypadła wyjątkowa podróż w życiu Stanisława Antoniego. Przez Wiedeń, Saksonię i Holandię miał udać się do Europy Zachodniej – najpierw do Francji, skąd emanowała oświeceniowa kultura, potem do Anglii, poznawać ustrój parlamentarny. Plan rysował się interesująco. Mimo to, Poniatowskiemu żal było opuszczać Polskę. Był zakochany w córce wuja Augusta Czartoryskiego wojewody ruskiego Izabeli. Było to uczucie odwzajemnione, ale dla wuja Czartoryskiego Stanisław Antoni był nieodpowiednim kandydatem dla pięknej kuzynki. Ponaglany do wyjazdu przez matkę i babkę wyjeżdżał w pośpiechu. Zrozpaczona kuzynka Izabela wychodziła za mąż za Stanisława Lubomirskiego<sup>7</sup>. Stanisławowi Antoniemu posyłała listy: „przeszłość jest dla mnie odrażająca, teraźniejszość obojętna... przyszłość mnie przeraża”<sup>8</sup>.

Z końcem zimy w marcu 1753 roku Poniatowski opuszcza kraj, przyrzekając rodzicom pozostanie do trzydziestego roku życia w stanie kawalerskim i oszczędne gospodarowanie pieniędzmi. Na czas wyjazdu otrzymał: 3 500 złotych od ojca, 1 000 złotych od babki i 500 dukatów od wuja Augusta Czartoryskiego<sup>9</sup>. Nie była to suma mała, ale Stanisław okazał się rozrzutny. W podróż zabierał też listy polecające do osób, które poznał ojciec Poniatowskiego, kiedy przebywał zagranicą. Pierwszy adresowany był do pani Bezenval ciotecznej siostry matki Stanisława, kolejny do pani Marii Teresy Geoffrin właścicielki modnego salonu w Paryżu. Ojciec Stanisława poznał Geoffrin przebywając we Francji<sup>10</sup>. Te przepustki miały ułatwić latorośli Poniatowskich nawiązanie kontaktów w sferach arystokratycznych i dworskich.

### Francja – spełnione marzenie

Wyobrażenia Stanisława Antoniego o Paryżu były inne od rzeczywistości, jaką zastał na miejscu. Pomimo wykształcenia i świetnej znajomości języka francuskiego czuł się trochę prowincjuszem. Był oszołomiony, a może nawet przestraszony. Obawiał się, jak zosta-

<sup>5</sup> *Francja w pamiętnikach Polaków*, pod red. A. Gawerskiej, Warszawa 1981, s. 21.

<sup>6</sup> *Francja-Polska XVIII-XIX wiek – studia z dziejów kultury i polityki*, Warszawa 1983, s. 50.

<sup>7</sup> A. Z a m o y s k i, *Ostatni król Polski*, Warszawa 1994, s. 63; *Francja w pamiętnikach Polaków*, s. 21.

<sup>8</sup> A. Z a m o y s k i, *op. cit.*, s. 54.

<sup>9</sup> Z. L i b i s z o w s k a, *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Warszawa 1972, s. 44.

<sup>10</sup> J. F a b r e, *Stanislas-Auguste Poniatowski et L'Europe les Lummières*, Paris 1952, s. 192.

nie przyjęty. Po przyjeździe swoje pierwsze kroki skierował do domu kuzynki matki pani Bezneval, przyjęty z serdecznością poczuł się pewniej. Dzięki przyjaźni z synem Bezneval Pawłem Wiktorem Stanisław Antoni miał okazję poznawać interesujących ludzi<sup>11</sup>.

Dzięki protekcji Pawła Wiktora zostaje przedstawiony księciu Richelieu. Wkrótce potem rozmawiał z królem Francji Ludwikiem XV<sup>12</sup>, zainteresowanym rodziną Poniatowskich. Monarcha pytał Stanisława o rodzeństwo<sup>13</sup>. Poznał również Poniatowski słynną metresę króla panią de Pompadour. W miłej atmosferze odbyło się spotkanie Stanisława z królową Marią Leszczyńską<sup>14</sup>. Dla tęskniącej za krajem królowej rozmowa z Stanisławem odbywająca się po polsku była doskonałą okazją do wspomnień. Ujmująco grzeczny i uprzejmy Poniatowski, podbił serce królowej rodem z Polski.

Często gościł Stanisław w domu pani de Brancas pierwszej damy dworu ówczesnej delfiny, córki króla polskiego Augusta III<sup>15</sup>. Podejmowany przez księżną wystawnymi obiadami z zainteresowaniem i przyjemnością słuchał jej opowieści. Miał w jej osobie rzetelne źródło informacji. De Brancas pamiętała czasy króla-słońce Ludwika XIV. Dobre maniere i nienaganna kultura osobista Stanisława ujęły starszą panią. Księżna pisała o Polaku: „*Dziecko, które mi powierzono znalazłam tutaj, ale tak świetnie, tak doskonale umiejące latać o własnych skrzydłach, że moja pomoc była mu zupełnie niepotrzebną. Nie spotkałam cudzoziemca, któryby z tak korzystnymi warunkami przybył i któryby z podróży swoich tak wielki mógł odnieść pożytek. Zdaje się, że zna prawa, zwyczaje, obyczaje nie tylko Polski, lecz i sąsiadujących z nią krajów*”<sup>16</sup>. Pani de Brancas w istocie miała rację. Stanisław umiał i chciał w czasie pobytu we Francji poznawać tamtejszych ludzi i obyczaje.

### Dom przy ulicy St. Honoré 374

Z listem polecającym w kieszeni Stanisław trafia na ulicę St. Honoré 374 do domu Marii Teresy Geoffrin. Właścicielki jednego z najpopularniejszych salonów intelektualnych w XVIII-wiecznej Europie<sup>17</sup>.

Zanim francuska mieszcżka Maria Teresa Rodet stała się jego posiadaczką była żoną dyrektora fabryki manufaktury lustrzanej François Geoffrin<sup>18</sup>. Po śmierci męża okazałny majątek pozwolił jej otworzyć salon. Epoka oświecenia sprzyjała takim miejscom. Maria Teresa świetnie wyczuła ducha czasu. Wkrótce jej salon zdobył rozgłos<sup>19</sup>.

---

<sup>11</sup> A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 46.

<sup>12</sup> Stanisław August Poniatowski, *Pamiętniki*, t.1, cz. I, oprac. W. Konopczyński, S. Ptaszycki, Warszawa 1915, s. 76.

<sup>13</sup> Tamże, s. 89.

<sup>14</sup> Tamże, s. 88.

<sup>15</sup> A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 47.

<sup>16</sup> Stanisław August Poniatowski, *Pamiętniki*, s. 86-87.

<sup>17</sup> J. Fabre, *op. cit.*, s. 112.

<sup>18</sup> M. Borucki, *W kręgu króla Stanisława*, Warszawa 1998, s. 17.

<sup>19</sup> A. Tornez y, *Un bureau d'esprit au XVIII siècle. Le salon de Mme Geoffrin*, Paris 1895, s. 144.

Do domu urządzonego, jak antykwariat zapraszała na dyskursy połączone z obiadami<sup>20</sup>. Bywali w jej salonie najwięksi literaci, filozofowie i artyści. Zaproszenie do słabo wykształconej Francuzki, o której Marmontel mówił, że *wiedza o życiu była jej domeną naukową* uważano za nobilitację<sup>21</sup>.

Stanisław Antoni zjawił się w salonie Geoffrin prawdopodobnie w środę wieczorem. Ten dzień był zarezerwowany na odwiedziny dla cudzoziemców<sup>22</sup>. Pierwsze spotkanie Poniatowskiego z pięćdziesięcioletnią Marią Teresą wywarło na nim bardzo dobre wrażenie. Połączyła ich wspólna pasja do literatury i sztuki.

Wiedząc o zamiłowaniu Stanisława Antoniego do sztuki, Geoffrin nigdy jednak nie zaprosiła go do wzięcia udziału w poniedziałkowych rozmowach, kiedy podejmowała artystów: Yerneta, Soufflota czy Bouchardona<sup>23</sup>. Być może paryżanka obawiała się, że młodzieniec będzie świadkiem słów krytyki padających pod jej adresem. Poniatowski żywo interesował się francuskimi artystami „*mając największe umiłowanie dla sztuki i tematów mających z nią związek*”<sup>24</sup>, jak również stosunkiem króla do artystów. Słyszał skargi twórców, że dwór nie udziela im pomocy. Co spowodowało, że pani de Pompadour zaczęła ubiegać się o opiekę nad nimi. Stanisław Ignął do krytyków i teoretyków sztuki, przyswajał sobie idee i poglądy związane z dominującym na zachodzie Europy klasycyzmem<sup>25</sup>. To właśnie pobyt w Paryżu ukształtował jego poczucie estetyki. Poniatowski stanie się kolekcjonerem dzieł sztuki, choć w przeciwieństwie do wielu bogatych nie będzie zabiegał tylko o oryginalne dzieła. Wystarczyły mu kopie, aby zaspokoić potrzebę otaczania się pięknem.

Z czasem nić przyjaźni pomiędzy panią Geoffrin, a Poniatowskim stawała się trwalsza. Może nawet starsza pani podkochiwała się trochę w przystojnym młodziku. Jej przywiązanie do Stanisława można też tłumaczyć żalem Geoffrin po śmierci swojego syna. Na prośbę Marii Teresy Stanisław zwracał się do niej *maman*<sup>26</sup>. Wzajemne przywiązanie i sympatia wytrzymały próbę czasu. Przez lata łączyła tych obojga korespondencja, szczególnie częsta od 1764 roku<sup>27</sup>.

Geoffrin czuła się dumna ze znajomości z Poniatowskim: „*któraż z obywaterek (particuliers) może się pochłubić, że jest matką króla*”<sup>28</sup>. Może nawet chciała „*zabrać w swe ręce część tej władzy, jaką miał jej przybrany syn*” i doradzać Stanisławowi Augustowi nie tylko w sprawach sztuki, ale mieć również wpływ na decyzje

<sup>20</sup> M. R a w i c z, *Stanisław August i pani Geoffrin*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1898, nr 29, s. 566.

<sup>21</sup> Tamże, s. 567.

<sup>22</sup> J. F a b r e, *op. cit.*, s. 179.

<sup>23</sup> Z. L i b i s z e w s k a, *Francja encyklopedystów*, Warszawa 1973, s. 48.

<sup>24</sup> J. N i e ć, *Młodość ostatniego elekta. Stanisław August Poniatowski 1732-1764*, Kraków 1935, s. 69.

<sup>25</sup> T. M a ñ k o w s k i, *Poglądy na sztukę w czasach Stanisława Augusta*, Lwów 1929, s. 195.

<sup>26</sup> S t a n i s ł a w A u g u s t P o n i a t o w s k i, *Pamiętniki*, s. 93; por. J. F a b r e, *op. cit.*, s. 195.

<sup>27</sup> M. R a w i c z, *op. cit.*, s. 565.

<sup>28</sup> Tamże, s. 568.

w kwestii polityki. Pomimo niechęci wobec podróży Maria Teresa zdecydowała się w 1766 roku odwiedzić Poniatowskiego w Warszawie<sup>29</sup>.

Podczas pobytu Stanisława Antoniego w Paryżu zadaniem Geoffrin było czuwać nad tym, aby zgodnie z wolą rodziców dotarł on w najciekawsze miejsca. Z córką Marii Teresy margrabiną de la Ferté-Imbault udał się Stanisław do Pontoise. Oglądał tam pułk dragonów de la Mestre de Camp<sup>30</sup>. Liczył ponadto na poznanie członków parlamentu paryskiego wygnanych w to miejsce przez Ludwika XV po tym, jak parlament zaprotestował przed nałożeniem nowego podatku<sup>31</sup>. Nie poznał niestety tych dostojników cywilnych nazywanych „*hommes de robe*” ponieważ musiał wracać do Paryża. Kiedy zachodziła potrzeba Geoffrin karciała dwudziestojednoletniego Stanisława. Zapewne gorzkie słowa z ust Marii Teresy usłyszał Poniatowski po tym, jak popadł w karciane uciechy<sup>32</sup>. Stanisław niejednokrotnie zasiadał przy zielonym stoliku do gry w karty, ale fortuna mu nie sprzyjała, w czasie gry stracił pieniądze. Za długi miał trafić do więzienia Petit Chatelet<sup>33</sup>. Z opresji uratowała go Geoffrin pożyczając pieniądze<sup>34</sup>.

### Spotkania z ludźmi *Republique de Lettres*

Podczas pobytu w Paryżu nie spotkał niestety Poniatowski autora „*Kandyda*”, Wolter przebywał w swym domu pod Paryżem, zwanym samotnią fernejką<sup>35</sup>. Stanisław Antoni był rozczarowany, że nie mógł poznać filozofa, którego dzieła czytał i cenił poglądy<sup>36</sup>. Poznał natomiast innego wybitnego myśliciela Monteskiusza. Rozmowa z autorem traktatu o trójpodziale władz przesyciona była frazesami<sup>37</sup>. Poniatowski był rozgoryczony, ponieważ od genialnych ludzi epoki pragnął się uczyć, a nie zawsze było to możliwe.

Trochę znudzony przemierzał paryskie bruki. Odwiedził dom marszałka de Noailles, który pytał, co w krajach, w których był Stanisław mówią o ministrach francuskich. Stanisław odpowiedział: „*Słyszałem Niemców, Holendrów i Anglików zgadzających się w tem, że gdyby Francja kierowała się zawsze w polityce swej duchem marszałka de Noailles, nabrano by do niej zaufania, by się przekonać, że ma zasady sprawiedliwości i praw, które i innych uspokoiłyby i jej samej wyszłyby na dobre*”<sup>38</sup>.

W domu Geoffrin spotkał Stanisław dziewięćdziesięcioletniego wybitnego pisa-

---

<sup>29</sup> A. Z a m o y s k i, *op. cit.*, s. 144.

<sup>30</sup> Stanisław August Poniatowski, *Pamiętniki*, s. 90.

<sup>31</sup> J. B a s z k i e w i c z, *Historia Francji*, Wrocław 1978, s. 338.

<sup>32</sup> J. N i e ć, *op. cit.*, s. 78.

<sup>33</sup> J. P. P a l e w s k i, *Stanislas-Auguste Poniatowski Dernier roi de Pologne*, Paris 1946, s. 50.

<sup>34</sup> *Listy Stanisława Augusta do pani Geoffrin od roku 1764 do roku 1773*, oprac. L. Sie-mieński, Kraków 1876, s. 42.

<sup>35</sup> J. F a b r e, *op. cit.*, s. 187.

<sup>36</sup> M. B o r u c k i, *op. cit.*, s. 17.

<sup>37</sup> *Francja-Polska*, s. 58.

<sup>38</sup> Tamże, s. 58.

rza, filozofa i popularyzatora nauki, autora sztuk teatralnych – Fontenell’a<sup>39</sup>. Maria Teresa stawiała przed uczonym piecyk żelazny wspomina Poniatowski. Pomimo wieku Fontenell: „*cechował rodzaj kokieteryi myślowej i przesady w wystówieniu, jakimi się odznaczał za swoich najlepszych czasów.*” W rozmowie z Stanisławem był zachwycony jego świetną znajomością francuskiego, pytał nawet Polaka, czy tak dobrze mówi po polsku, jak po francusku<sup>40</sup>.

Poznał również Stanisław Antoni księcia de Gévres ówczesnego gubernatora Paryża. Miał wówczas lat sześćdziesiąt i „*nosił kobiecey czepiec wiązany pod brodą i robił czółenkiem jakąś robótkę ręczną*”<sup>41</sup>. Stanisław był zaskoczony widokiem zniewieściałego człowieka, który niegdyś prowadził wojnę.

W Paryżu spotkał również Poniatowski księcia Conti<sup>42</sup>. Bratanka Wielkiego Kondeusza, wybranego w podwójnej elekcji królem Polski w 1697 roku, który musiał zrezygnować wobec wcześniejszego objęcia tronu przez Augusta II. Książę Conti próbował udowodnić Polakowi, że w jego osobie Polska miałaby lepszego króla.

Po latach, wspominając pobyt nad Sekwaną Stanisław Antoni napisze, że najbardziej denerwowała go we Francji trudność w przedstawianiu się ludziom: „*Choćby sto razy widziano tę samą osobę - należało się przedstawić i zapytać, czy pozwoli ten pan czy pani, abym został do ich domu wprowadzony*”<sup>43</sup>. Stanisławowi wydawało się, że jest wśród duchów, wiedzieli kim jest, ale uchodził za nieznanego. Co kraj, to etykieta pomyślał zapewne Stanisław. I korzystając z nieobecności Ludwika XV zwiedził Wersal. Towarzyszyli mu w drodze dwaj Anglicy, odbywający podróż edukacyjną: William Legge hrabia Dartmouth i Frederick Northe hrabia Guilford<sup>44</sup>. W Wersalu urzeka Poniatowskiego przepych w wystroju komnat. Zaskakuje go pokój-magazyn, w którym dzieła sztuki leżały w nieładzie<sup>45</sup>.

Życie jakic wiódł Stanisław w Paryżu podobało się Polakowi. Bywalec salonów, promenad w Lasku Bulońskim i Fontainebleau czuł się dobrze wśród francuskich znajomych. W towarzystwie podziwiano jego inteligencję, wiedzę, dowcip i przystojną sylwetkę. Stanisław tak charakteryzował swoją osobę: „*Gdybym był o jeden cal wyższy, miał nogę kształtniejszą nos mniej orli, biodra niższe, wzrok bystrzejszy, bardziej widne zęby. Nie dlatego, abym myślał, że przy takich zmianach stałbym się bardziej pięknym, lecz że nie pragnąłbym niczego więcej, bo sądziłem, że mam twarz szlachetną i bardzo znaczącą, ruchy doborowego towarzystwa, całe ułożenie wyróżniające mnie dosyć od innych, abym wszędzie był zauważany*”<sup>46</sup>.

W zimie 1754 roku pobyt Stanisława Antoniego we Francji dobiegł końca. Kiedy przybył do Paryża mówił, że: *głowę miał naładowaną, ale zieloną* – „*ma tete*

<sup>39</sup> Tamże, s. 94.

<sup>40</sup> Tamże, s. 96.

<sup>41</sup> Tamże, s. 101.

<sup>42</sup> A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 46; S. Mackiewicz, *op. cit.*, s. 58.

<sup>43</sup> *Francja w pamiętnikach Polaków*, s. 23.

<sup>44</sup> A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, s. 116.

<sup>45</sup> A. Tornezy, *op. cit.*, s. 69.

<sup>46</sup> J. Nieć, *Młodość ostatniego elekta*, s. 91.

*était richement meublée, mais bien verte*<sup>47</sup>. Opuszczając nadsekwańskie miasto wyjeżdżał jako zupełnie inny człowiek. W pamięci zachował nie tylko Francję, jako centrum kultury, ale również klimat paryskiego życia: wykwintnych posiłków, pięknych kobiet i wspaniałych domów. Pobyt w Francji był dla Poniatowskiego szkołą sztuki i filozofii. Tam dojrzał jego charakter, ukształtował go jako człowieka Oświecenia otwartego wobec innych kultur i obyczajów. W styczniu 1754 roku przez Calais i Dover wyruszył Stanisław do Londynu.

#### SUMMARY

#### **Stanislaw August Poniatowski and His Journey to France in 1753**

The article describes the adolescence of the future king of Poland Stanisław August Poniatowski. In 1753 he set off to France. Later on the journey proved to be extremely important for his political career as well as for his education.

Poniatowski met in Paris many influential people of that time, among them being Montesquieu, Ludwig XV, and the famous representative of the intelligence in Paris, Mary Theresa Geoffrin. The stay in the cradle of the XVIII th century European culture had a great influence on Stanisław's sense of beauty and helped him a lot to get prepared for being a patron in the future.

---

<sup>47</sup> Tamże, s. 92.